**„Najmniejszy władca świata”**

Pewnego razu na Dalekim Wschodzie,  
Wykryto wirus z koroną na głowie.  
Choć nadejście jego od dawna przewidywano,  
Nowe odkrycie wszystkich zadziwiało.

Wirus grypy – to jest pewne,   
Z rodu SARS, mianem CoV-2 się przedstawia,  
Naukowców swym istnieniem zastanawia.  
Bowiem talent ma specjalny,  
Jest bardzo nieprzewidywalny.  
Wywołuje grypę zwaną COVID 19,  
A tak jego historia wygląda właśnie:  
  
Narodził się w Chinach,   
Lecz mimo badań wielu,  
Wciąż do końca nie wiemy jego pochodzeniu.  
Od początku nie był politycznym kaleką  
dlatego wyruszył w podróż daleką,  
by podporządkować sobie świat cały,  
mimo, że był bardzo mały.  
  
W krótkim czasie dotarł do miasta Wuhan,  
Zdobył tam poddanych wielu i się ich posłuchał.  
Żądali od niego spokoju,  
więc zamknął ich wszystkich w domu.  
Do tego twarze maskować kazał,  
by nikt mu się nie narażał.

- Słuchajcie! – powiada.  
- Zalecam dystans dwumetrowy  
I pomiar temperatury obowiązkowy.  
Na płyn do dezynfekcji zmieńcie wodę,  
A ja ruszam w dalszą drogę.

W marcu dotarł do Europy  
I zaczęły się kłopoty…  
-Kim ty jesteś, olaboga!  
Zdziwił się Minister Zdrowia.  
-Jestem mały, malusieńki   
ale w tłumie zasięg mam wielki.  
Zaczynam teraz własne rządy,  
Więc zachowaj dystans rozsądny.

Okazało się, że nowy król koronawirus,   
 to straszny i zuchwały świrus.   
Kaprysem jego wysokości się stało,  
by samolotów jak najmniej latało.  
Potem pozamykał państwowe granice,  
Uśmiechając się przy tym w zachwycie.  
Zabronił nawet chodzenia do lasu,  
i spotkań od czasu do czasu.  
W całym tym zamęcie,  
zamknął dzieciom szkoły niby w prezencie,  
W zamian dał lekcje online ku biednych uczniów udręce.  
Na domiar złego, w ramach narodowej kuracji,  
Nie pozwolił, by korzystano z barów i restauracji.  
  
Ludzie tak się rządów króla wystraszyli,  
że zapas papieru toaletowego wykupili.  
Wtedy prezydent Polski wygłosił orędzie,  
że tarcza antykryzysowa potrzebna będzie.  
  
Przez wirusa panoszenie  
Z domu nie wychodziliśmy przez dni wiele,  
Łączyliśmy się internetowo,  
Co dzień problemy z Wi-Fi naprawiając na nowo.

Ludziom znudziło się w końcu odosobnienie  
Naukowcy myślą jak pokonać wirusa szczepieniem.  
Mały władca boi się go jak diabeł święconej wody,  
Jeszcze chwila i znikną naszych zmartwień powody.